Wyjazd Pamięci do Sachsenhausen, Neubrandenburgu oraz Ravensbrück

W dniach 13 i 14 kwietnia uczestniczyłam wraz z pracownikami IPN, członkami Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych oraz nauczycielami- laureatami konkursu na najlepszy scenariusz lekcji w Miejscu Pamięci- w wyjeździe, którego celem było upamiętnienie 74. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. W wyjeździe towarzyszyła nam kapitan Joanna Kiąca-Fryczkowska, która trafiła do obozu w Ravensbrück za działalność w Armii Krajowej i za udział w powstaniu warszawskim.

Naszą historyczną podróż rozpoczęliśmy od zwiedzania muzeum, które zostało utworzone w miejscu funkcjonowania obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Poznaliśmy historię obozu utworzonego w latach trzydziestych ub. wieku, który wg założeń miał być wzorcowy i stanowić przykład dla tworzonych w późniejszym czasie innych obozów. Upamiętniliśmy Polaków, którzy zginęli w Sachsenhausen, zapaliliśmy znicze i złożyliśmy wiązanki kwiatów także pod pomnikiem gen. Stefana Roweckiego „Grota", który zginął w tym obozie.

Następnie udaliśmy się do Neubrandenburgu, by uczestniczyć w uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej Polki, które zginęły w Neubrandenburgu, filii obozu Ravensbrück. Odwiedziliśmy także cmentarz w Furstenbergu, gdzie znajduje się mogiła więźniarek odkryta w 1989 r. Wiosną bieżącego roku na cmentarzu dalsze prace poszukiwawcze prowadził profesor Krzysztof Szwagrzyk z IPN. Ich efektem było odnalezienie kolejnych urn z prochami więźniarek Ravensbrück. Przewodnikiem po tym Miejscu Pamięci, jak również później po Ravensbrück był Paweł Woźniak, działacz polonijny mieszkający od lat w Berlinie.

Ravensbrück, niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny, piekło na ziemi dla ponad 130 tys. więźniów, głównie kobiet. Do Ravensbrück trafiło około 40 tys . Polek, z których przeżyło zaledwie 8 tysięcy. Wśród więźniarek były działaczki Armii Krajowej, jak np. kapitan Joanna Kiącia-Fryczkowska, łącznika w powstaniu warszawskim. Świadectwo Pani kapitan o warunkach życia i eksperymentach pseudomedycznych przeprowadzanych na kobietach w obozie było przerażające. Do obozu w KL Ravensbrück trafiły także kobiety z Mosiny.

Naszą wizytę w tym miejscu zakończyliśmy nad jeziorem Schwedt, do którego wsypywano prochy ofiar z ravensbruckiego krematorium.

Niedziela była dniem międzynarodowych uroczystości upamiętniających 74. rocznicę wyzwolenia obozu Ravensbrück. W uroczystościach wzięli udział więźniowie, ich rodziny, przedstawiciele władz.

Na zakończenie przeszliśmy w marszu pamięci, złożyliśmy kwiaty pod pomnikiem ofiar nad jeziorem i oddaliśmy hołd ofiarom. Do jeziora wrzuciliśmy czerwone kwiaty. Zapaliliśmy znicze pod tablicą upamiętniającą polskie ofiary oraz pod tablicą poświęconą dzieciom, które zginęły w KL Ravensbrück. W tym dniu uczestniczyliśmy także we mszy św. odprawionej przez polskich księży na terenie dawnego obozu.

Wizyta w takich miejscach jak Ravensbrück skłania do refleksji, szczególnie jeżeli przewodnikiem jest Świadek wydarzeń. Pani kapitan wielokrotnie podkreślała, że wojna zmieniła jej życie i to jakim człowiekiem jest dzisiaj w dużej mierze wynika z jej wojennych przeżyć. Dużo rozmawiałam z Panią kapitan, która po wojnie podjęła studia medyczne, została lekarzem i od wielu lat mieszka w pobliskim Lesznie. Wspominała, że zarówno Ona jak i jej przyjaciółki z AK przeżyły dzięki temu, że trzymały się razem i sobie pomagały. Przyjaźń i szacunek do drugiego człowieka wg słów mojej rozmówczyni były i są największą wartością w jej życiu. Dzięki przyjaźni i bezinteresownej pomocy swoich współtowarzyszek przeżyła obóz. Wojna jest czasem, kiedy w ekstremalnych warunkach, ujawnia się dwoistość natury człowieka, z jednej strony zdolność do wyrządzania wielkiego zła, a z drugiej strony zdolność do bezinteresownej pomocy nawet za cenę własnego życia.

Warto, abyśmy dzisiaj pamiętali o takich wartościach jak przyjaźń, szacunek wobec innych, abyśmy potrafili dostrzec obok siebie drugiego człowieka, który może potrzebuje naszej pomocy, ale nie potrafi o nią poprosić.

Dziękuję moim Koleżankom ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Mosinie: Danucie Białas, Annie Sikorze, Karolinie Moryson, Agacie Nowak, które w ramach wolontariatu przygotowały biało- czerwone motylki, które umieściłam

we wszystkich ww. Miejscach Pamięci. Dziękuję również za pomoc Pani Ewie Kończal-Kurowskiej, która również miała swój udział w przygotowaniu motylków.

Beata Buchwald

Szkoła Podstawowa nr 2 w Mosinie